

Prohibicja w Rosji?

16 stycznia 2013

Choć jak powszechnie wiadomo – ograniczenie dostępu do wódki i informacji nieuchronnie prowadzi do rewolucji – władze Federacji Rosyjskiej wracają na szlak niesławnej antynałogowej polityki Michaiła Gorbaczowa.

Jak wiadomo – od Nowego Roku obowiązują w Rosji nowe obostrzenia dotyczące handlu alkoholem. Ma on zniknąć z punktów sprzedaży i powierzchni poniżej 50 m² (a więc z popularnych kiosków – piwo można było dotąd kupić w salonikach prasowych). Zabroniona została również sprzedaż obwoźna. Wprowadzono nowe zasady koncesjonowania dystrybucji napojów wysokokowych. Przede wszystkim zaś – wódka drożeje i to o blisko 1/3. W 2011 roku zużycie czystego spirytusu na jednego obywatela Federacji wyniosło 15,75 litra. Rząd deklaruje, że w ciągu kilku lat chce ten współczynnik zredukować o połowę.

Zaatakowano również palaczy. Duma Państwowa przyjęła ustawę „O ochronie ludności przed wpływem dymu tytoniowego”, której zapisy mają wejść w życie wiosną. Ministerstwo zdrowia rekomendując jeszcze w sierpniu 2011 r. nowe przepisy tłumaczyło, że w Rosji pali 60% mężczyzn i 22% kobiet, czyli w sumie ok. 40% społeczeństwa – zwalczać zaś należy przede wszystkim „bierne palenie”, które ze względu na zachorowalność i umieralność obywateli naraża państwa na straty rzędu 1,5 bln rubli rocznie. Ambitnie więc uznano, że utrudniając ludziom życie – zredukuje się liczbę palaczy nawet o połowę w ciągu kilku lat. Oczywiście jednak, stosowane mają być metody znane z Polski i sympatyczniejsze raczej dla księgowych, niż dla lekarzy. Podniesiona ma zostać akcyza na wyroby tytoniowe. Ponadto wprowadzony zostanie (od 2016 r.) zakaz palenia w miejscach publicznych, czyli np. kawiarniach, hotelach, pociągach, samolotach, w miejscu pracy czy przed budynkami mieszkalnymi. Również papierosów ma dotyczyć zakaz sprzedaży w małopowierzchniowych kioskach i sklepikach.

Podwyżka akcyzy ucieszy zapewne producentów tytoniu z Białorusi i Kazachstanu. Również białoruscy producenci wódki nie mają powodów do narzekania w związku z pomysłami władz rosyjskich. Skądinąd krucjata antyużywkowa została rozpoczęta przez Dymitra Miedwiediewa jeszcze jako prezydenta i kontynuowana jest przez jego gabinet. Zdaniem ekspertów nie przyniesie też większych efektów, niż rozszerzenie szarej strefy, wzrost niezadowolenia społecznego i większe skorumpowanie urzędników odpowiedzialnych za egzekwowanie nowego prawa. Z wódką i machorką w Rosji jeszcze nikt nie wygrał!

Opracowanie: karo

Źródło: Geopolityka.org